KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 24 Października 1865 r. | № 242. | ROK 44. | D. 12 (24) Października 1865 r.

Wtorek. | Rano ciepła st. 9, w poł. st. 10. Wys. wody st. 2. c. 0. (Przybywa). | Wschód Słońca g. 6 m. 42 Zachód „ 4 „ 46 | Jutro, Śgo Kryspina i Kryspianina.

— *Okólnik Członka-Zawiadującego czynnościami Komitetu Urządzającego do Komisji Spraw Włościańskich, z dnia 6 (18) Października r. b. Nr 69.* Stosownie do § 8go „Informacji dla układających projekta tabel likwidacyjnych", dziedzice są obowiązani dołączać do tabel likwidacyjnych wykazy hypoteczne. Okólnikiem z dnia 3 (15) Lipca r. b. Nr 54 wyjaśniłem, że zamiast kompletnych wykazów hypotecznych należy dołączać do tabel likwidacyjnych jedynie wypisy z dwóch pierwszych działów i zarazem wskazałem cel, dla którego wypisy te są potrzebne, a mianowicie dla udowodnienia tytułu własności i wykazania wsi składających dobra, objęte jedną księgą hypoteczną. Tymczasem obecnie przy rewizji tabel w Komisji Centralnej spostrzegać się daje, że do takowych dołączane bywają niekiedy wyciągi hypoteczne nie świeżej daty, lecz dawniejsze, przed kilką laty wyjęte, podług których tytuł własności dóbr należy nie do tej osoby, która w tabeli likwidacyjnej jest wymieniona. W podobnych przypadkach Komisja Likwidacyjna napotyka wątpliwości, przy zarządzaniu wypłaty kapitału likwidacyjnego. Z tego powodu poczytuję sobie za obowiązek upraszać Komisję Spraw Włościańskich, aby przy podawaniu przez dziedziców dóbr tabel likwidacyjnych, wymagały koniecznie wyciągów hypotecznych świeżej daty, i aby bez takich wyciągów nie przedstawiały tabel Komitetowi Urządzającemu.

(Dz: Warsz:).

— *Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych.* — Na zasadzie odezwy Konsulatu Jeneralnego Cesarsko-Królewsko-Austryjackiego, Komisja Rządowa podaje do wiadomości powszechnej, że z powodu pojawienia się zarazy księgosuszu i karbunkułu pomiędzy bydłem rogatem w niektórych miejscach Królestwa Polskiego, Cesarsko-Królewska Komisja Namiestnicza w Krakowie wydała zarządzenia, wzbraniające wprowadzania z Królestwa Polskiego do okręgu Krakowskiego bydła rogatego i owiec, oraz przywożenia tam produktów z tychże zwierząt pochodzących. (Dz. War.)

— *Warszawski Ober-Policmajster.* — Stosownie do przepisów, dopuszczający się uszkodzenia telegrafów, chociażby to bez żadnego złego zamiaru nastąpiło, ulegają odpowiedzialności. Uprzedzając o tem mieszkańców wzywa, ażeby nikt ani sam nie niszczył ani innym uszkadzać niedozwalał przyrządów telegraficznych, a to pod odpowiedzialnością wedle całej surowości prawa. — Warszawa, dnia 10 (22) Października 1865 r. — Świty JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI Jenerał-Major, Baron *Frederyks.* (G. P.)

— *Pocztamt Warszawski* podaje do powszechnej wiadomości, że od dnia 3 (15) Października r. b. na przedmieściu Pradze, otworzoną została Ekspedycja Poczt, w której przyjmowaną i ekspedjowaną będzie wszelkiego rodzaju korespondencja, oraz prenumerowane być mogą gazety i pisma perjodyczne. (Dz. War.)

— *Komora Celna Sosnowice,* niniejszem obwieszcza, że w dniu 25 Października (6 Listopada) r. b., w gmachu jej, na stacji drogi żelaznej Sosnowice, sprzedawane będą przez publiczną licytację, różne konfiskowane towary, w ogóle na rs. 1,073 oszacowane, a mianowicie: łokciowe, żelazne i inne krótkie. (D. W.)

— W dniu onegdajszym nastąpiło uroczyste otwarcie Warszawskiej Akademji Duchownej Rzymsko-Katolickiej, w przeznaczonym dla niej nowym lokalu, w gmachu klasztoru po-Karmelickiego na Krakowskiem-Przedmieściu, o urządzeniu którego i wewnętrznych udogodnieniach niezbyt dawno donosiliśmy. O godzinie 2-ej po południu, w Kościele po-Karmelickim, pod przewodnictwem Jego Excelencji Imci ks. Rzewuskiego, Biskupa-Nominata Pruseńskiego, prezydującego w zwierzchności Akademji Duchownej, zebrali się w pontyfikalnych szatach członkowie tejże zwierzchności, wyższe Duchowieństwo, przełożeni zgromadzeń zakonnych, Profesorowie Akademji, oraz Alumni, Za przybyciem JW. Hrabiego Berga, Namiestnika Królestwa, Jego Excelencja ks. Biskup Rzewuski, otoczony całą asystą, przyjmował go we drzwiach Kościoła wodą święconą—a jak tylko dostojny Hrabia zajął miejsce przed balustradą prezbyterjum w towarzystwie wielu jenerałów i dygnitarzy cywilnych, a między tymi członków Rady Stanu, Rady Administracyjnej i Komitetu Urządzającego, Dyrektorów Głównych prezydujących w Komisjach Rządowych, przedstawicieli różnych Władz, ks. Biskup zaintonował „Veni Creator", po ukończeniu którego, przez cały Kler Duchowny, wszyscy zebrani, w procesjonalnym pochodzie, poprzedzani Krzyżem, przeszli przez zakrystję, w korytarze gmachu Akademji i udali się do oratorjum, gdzie ks. Biskup Rzewuski, wziąwszy wodę święconą i zaintonowawszy „Asperges me hysopo", udał się również processjonalnie z całem zebraniem w inne części gmachu, święcąc go wszędzie według obrządków rytuału, a Duchowieństwo śpiewało chórem psalmy i pieśni dla aktów konsekracyjnych przepisane; po odśpiewaniu zaś „Te Deum laudamus" udali się wszyscy do obszernej sali rekreacyjnej, gdzie ks. Biskup odśpiewał stosowne Modlitwy, a w końcu: „Domine salvum fac Regem Nostrum Alexandrum" i orację „Pro rege," a następnie Rektor Akademji, Xiądz Kossowski, zająwszy miejsce w Katedrze pod portretem Najjaśniejszego Pana, w exotyczne krzewy przybranym, miał mowę do zgromadzonych, w której wykazawszy ważność i znaczenie Instytucji Akademickiej pod względem społecznym i teologicznym, oraz dobrodziejstwo dogodnego jej pomieszczenia w dzisiejszym gmachu, wynurzył głębokie podziękowanie JW. Namiestnikowi Królestwa, oraz objawił wyrazy wdzięczności Dyrektorowi Głównemu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych za ten nowy dowód opieki i względów Duchowieństwu Katolickiemu okazanych, a po skończeniu mowy tej, umieszczona w sąsiedniej sali orkiestra wojskowa, zabrzmiała hymnem narodowym „Boże Cesa-

rza chroń". Następnie dostojny Namiestnik z całem towarzystwem raczył udać się do wspaniałego refektarza i przyjąć tam wystawny obiad. Blizko 150 osób zasiadło do stołu; pierwszy toast wzniósł Ks. Rektor Kossowski za zdrowie Najjaśniejszego Pana, drugi JW. Namiestnik za pomyślność Akademji, następnie dziękując w imieniu Akademji, ks. Rektor wzniósł zdrowie JW. Namiestnika, w końcu zaś JW. Senator Pogodin, znany na polu piśmiennictwa ruski Akademik, bawiący obecnie czasowo w Warszawie, podnosząc głos w imieniu nauki, spełnił toast, objawiając życzenie wspólnej pomyślności Rosji i Polski; każdemu toastowi towarzyszyły szczere i głośne wiwaty. Po skończonym obiedzie, JW. Hrabia raczył jeszcze oglądać różne części gmachu, objawiając wszędzie swoje wysokie zadowolenie. (Dz. War.)

— Zbliżający się zaciąg wojskowy w Królestwie Polskiem rozpocznie się 25 b. m. przez losowanie spisowych jednocześnie w całem Królestwie. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych, z powodu znacznej liczby spisowych z m. Warszawy powołanych do losowania, zarządziła podzielenie ich na dwa oddziały, a zatem potrzebne będą dwa oddzielne lokale. W skutku tego głowno-dowodzący wojskami wydał następujące rozporządzenia: 1) Losowanie spisowych chrześcijan, zapisanych do ksiąg ludności stałej, odbywać się ma w barakach Ujazdowskich, zajmowanych przez pułk Litewski gwardji; a spisowych starozakonnych, zapisanych do ksiąg ludości stałej, oraz spisowych chrześcijan i starozakonnych zapisanych do ksiąg ludności niestałej,—w jednym z pawilonów szpitala wojskowego Ujazdowskiego. 2) Spisowych, którzy w obu tych miejscach wyciągną numera na rekrutów lub zastępców, ulokować w tychże barakach Ujazdowskich, a dla dozorowania ich przeznaczyć stosowną wartę. 3) Dla urzędów rekruckich przeznaczyć lokale: do przyjmowania rekrutów z m. Warszawy—w koszarach Ujazdowskich, a do przyjmowania rekrutów z części Gubernji Warszawskiej—w nowo-wybudowanym domu zbornego punktu na Pradze. (Dz. War.)

— Przyjechał do Warszawy: Jenerał-Major Baron *Raden*, z Łodzi.

— Jutro w Kościele po-*Karmelickim* na Krakows:-Przedm:, o godz: 11tej z rana, odbędzie się Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Karola *Marconiego;* na które, pozostała Żona wraz z Familją, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zaprasza. (16,871.)

— Dnia jutrzejszego o godz: 10tej z rana, w Kościele po-*Kapucyńskim*, odprawione będzie żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Laury z Dobrzyńskich, 1go ślubu *Pawłowicz*, 2go *Trzcińskiej;* na które, pozostały Mąż z Pasierbem a Synem zmarłej, Krewnych i Przyjaciół, zaprasza. (16,801.)

— Na urządzić się mające przedstawienia Teatralne Amatorskie na dochód ubogich, pod opieką Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, wybrano między innemi komedje: List Hr: *Fredry*, Siła złego na jednego, Wacława *Szymanowskiego* i Kto zaraz daje ten dużo daje, *Lubowskiego*.

— Na wystawie Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych powszechną zwracają uwagę dwa obrazy, jak o tem już wspomnielimy, jeden P. Szynalewskiego, Professora z Krakowa, „Pierwsza ofiara Chrześcijańska", drugi zasłużonego naszego Artysty P. Januarego Suchodolskiego, „Napad nocny Tatarów na tabor". W pierwszym z nich malarz przedstawia młodzieńca leżącego w więzieniu cyrkowem, kratą tylko przedzielonem od klatki tygrysa, którego jutro ma paść ofiarą. Młodzieniec głowę opiera na kolanach Anioła, a do piersi drobny krzyżyk, symbol wiary i pociechy przyciska. Myśl wzniosła przewodniczyła wykonaniu tego obrazu, który nic nie pozostawia do życzenia; anatomja szczególniej z wielką prawdą jest traktowana. Drugi obraz przedstawia skrzydło taboru obozowego rycerstwa w chwili nocnego napadu Tatarów, z za taboru Rycerze i Ciury dzielny odpór stawiają, jedni z rusznic strzelają drudzy grożą pociskiem, a w koło wozów dzicz pogańska harcuje, strzelając z łuków i samopałów. Cała ta scena oświecona jest blaskiem wystrzałów i ogniem ziejącym z paszczy smoków na buńczukach i chorągwiach Tatarskich zatkniętych. Fantastyczne to oświetlenie podnosi zalety obrazu, w którym kompozycja jako też rysunek zyskały uznanie znawców.

— Figura N. MARJI PANNY, z kamienia Janikowskiego, dłuta P. Pruszyńskiego, czas pewien mieszcząca się na Wystawie Sztuk Pięknych, nabytą została przez Hr: Stanisława Ostrowskiego, dla Kościoła w m. Tomaszowie Rawskim.

— Wczoraj ukazała się nam Pani Ristori w dramacie Mosenthala, *Deborah*, nie jest to wcale owa Prorokini Izraela, lecz biedna żydówka wygnana z Węgier w czasie prześladowań zeszłego stulecia, która pokochała młodego wieśniaka Styryjskiego. Przywykliśmy widzieć znakomitą artystkę w Królewskich szatach, w starożytnych draperjach, które z takim wdziękiem i z taką godnością nosić umie, w tej ostatniej przeto roli mniejsze jak zwykle sprawiła na nas wrażenie. W 3cim akcie wszakże w scenie kiedy uniesiona rozpaczą, miota przekleństwa na kochanka co ją opuścił, znalazła się znowu w swoim tragicznym żywiole, w którym króluje i płaszcz żebraczy co spadał z jej ramion, starczył jej za purpurę. Panna Glech rolę *Anny* oddała z wielkiem poczuciem prawdy jak przystoi towarzyszce, uczennicy, słynnej artystki, która sama będąc wzorem doskonałości w sztuce, kształci i ożywia wszystkich co ją otaczają; mała dziecina nawet co grała rolę córeczki *Alberta i Anny*, bardzo dobrze tę rolę oddała.

— W porze, kiedy śliwki ten smaczny owoc, są konsumowane, należy zwrócić uwagę osób mających zwyczaj jedzenia na ulicy, aby pestek od śliwek nie rzucali na chodniki, zwłaszcza marmurowe. Nic łatwiejszego jak o nieszczęśliwy z tego powodu wypadek. Idzie ktoś, nie spostrzega na drodze pestki, obsuwa mu się noga, upada i albo się stłucze, wywichnie rękę lub nogę, albo też złamać ją może. Nie jeden pewno z naszych Czytelników tego doświadczył. Jest to na pozór drobna kwestyjka, ale skutki z niej mogą być wielkie bo smutne.

— Wczoraj na froncie gmachu dawniej Mintera, przy placu Wareckim, umieszczonym został napis

stosowny, wskazujący, iż tamże Zarząd Poczt mieścić się będzie.

— Wczoraj około 3ej po południu, w sklepie oleju i naftaliny Fajlenbauma, na ulicy Przechodniej, wynikł pożar przy gotowaniu pokostu, zajęła się bowiem płomieniem naftalina. Jakkolwiek dzielny ratunek Straży Ogniowej pożar przytłumił, trzy jednak osób jest poparzonych, a 13sto-letnia dziewczynka życie utraciła; szkody zaś w ruchomościach rs. 8,000 wynoszą.

— Wczorajszy dzień tak był ciepły, jakby w środku lata. Około godziny 10ej wieczór, spadł deszcz, ale także ciepły.

— Sklep z towarami Perskiemi, o którym wczoraj wspomnieliśmy, otwartym został w domu PP. Beyera i Czarneckiego przy ulicy Królewskiej.

— Onegdaj P. J. G. Arnholdt, właściciel składu materjałów piśmiennych i rysunkowych, powrócił do Warszawy z Paryża i Londynu, dokąd się był udał w celu zaopatrzenia składu swego w najnowsze towary.

— Wdowa po Urzędniku i b. Wojskowym Polskim, Józefa *Kieffer*, mieszkająca przy ulicy Chmielnej Nro 1260, na 3ciem piętrze, od lat 13tu złożona na łożu boleści, pokurczona paraliżem coraz więcej dolegliwym, biedna i nieszczęśliwa kaleka w zupełnem sieroctwie, kilka razy już szpaltom tego pisma winna osłodę swojego losu; uprasza i teraz litościwe i szlachetne serca, aby dla miłości BOGA, wesprzeć ją raczyły. Jako ofiarę dla tejże wdowy, składa się przy niniejszem rs. 1.

— W Austrji utworzył się Zakład, którego zadaniem jest: nowo-wynalezionym oświecalnym gazem atmosferycznym, gaz dotychczasowy jeżeli nie całkiem z użycia wyrugować, to przynajmniej cenę jego o 60 do 80% obniżyć. Ten atmosferyczny gaz, wyrabiany jest, jak powiadają, z jakiegoś płynnego preparatu i obok oświetlenia służyć ma i do ogrzewania. W lokalu Zakładu tego w Wiedniu, am Opernring Nr 1, odbywają się próby z tym gazem, który nadto niepodlega explozji i rozliczne przedstawia zastosowania.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn 19go Października.* — Zgon Palmerstona i kwestja kto po nim obejmie ster rządu, zajmuje głównie uwagę publiczności i prasy. Zdaje się, że najwięcej widoków ma Hr. Russel, chociaż „Times" popiera P. Gladstone. — Coraz zimniejsza temperatura wpłynęła na polepszenie stanu sanitarnego stolicy, a śmiertelność ogólna zeszłego tygodnia zaledwie o 82 przenosi cyfrę przecięciowo zwykłą z tego perjodu roku. Co jednak nieco uspokaja obawę zjawienia się cholery, to zmniejszenie się stanowcze panującej tu djarji. Cholery lub też djarji cholerycznej sprawdzono tylko dwa wypadki. W Southampton zmarło dziesięć osób na cholerę. (Schl. Ztg.)

AUSTRJA. *Wiedeń, 20 Października.* — Dnia onegdajszego, śród nader licznie zgromadzonej publiczności odkryto tu pomnik, a raczej statuę konną Księcia Eugenjusza Sabaudzkiego, dłuta rzezbiarza Fernkorna. Z obcych Książąt obecnym był tylko Następca Tronu Saskiego. W sferach dyplomatycznych krąży wieść że Książę ten wkrótce może wstąpi na Tron, gdyż Król Jan Saski myśli abdykować. — Podobno Arcy-Książę Ernest ma objąć w miejsce FZM Benedecka dowództwo 3go korpusu armji.—Mówią, iż Austrja radaby kwestję Frakfurtską oddać do załatwienia zgromadzeniu związkowemu. (N. P. Z.)

FRANCJA. *Paryż, 19go Października.*— Zgon Lorda Palmerstona wywołał w Paryżu wielkie wrażenie. Dzienniki tutejsze poświęcają słynnemu Angielskiemu Mężowi Stanu, który był stałym stronnikiem Cesarstwa i przymierza z Francją, długie artykuły.— Niemniejszą uwagę zwraca także i dymisja Mgra Merode. Organa półurzędowe poczytują ten wypadek za ważny i sądzą że spodziewać się ztąd należy zmiany w polityce Rzymu. — Słychać, że rzeczywiście zawerbowano w Egipcie 250 fellahów dla rządu Francuzkiego, lecz nie jako żołnierzy, ale jako robotników przy pogłębieniu i oczyszczeniu portu Vera-Cruz, wiadomo bowiem że Afrykanie nie ulegają chorobie vomito.—Marszałek Mac-Mahon odpłynął 18go b. m. z Algieru do Francji. — Niektóre dzienniki donoszą, że przyszło do ważnych nieporozumień pomiędzy Marszałkiem Bazaine a rządem Cesarza Maxymiljana; z powodu wykrycia jakoby liberalnego spisku i aresztowania jednego z Jenerałów Mexykańskich przez Francuzów. —Handel w Paryżu jeszcze nie wraca do normalnago stanu. W ciągu dwóch pierwszych tygodni bieżącego miesiąca ogłoszono tu piętnaście bankructw.—Książę Montleart zaślubiony w pierwszem małżeństwie z Matką Króla Karola Alberta, zmarł. — Hrabia Bismarck spodziewany jest w Paryżu w końcu bieżącego tygodnia. — Wczoraj liczba zmarłych na cholerę wynosiła 214, nieco mniej jak dnia poprzedzającego, z czego wnoszą, że epidemja słabnie. (Ind. Bel.)

WŁOCHY.—Dziennik Turyński „Provincia" podaje następne szczegóły o dymisji Papiezkiego Pro-Ministra wojny: Mgr: Merode popadł w niełaskę. Kardynał Antonelli potrafił schwytać przyjazną sposobność. Popierając pojednawcze zamiary Piusa IXgo i dając mu do zrozumienia jak ważnem jest unikanie w tej chwili, wszystkiego coby mogło być podobnem do prowokacji, zdołał przekonać Papieża że wypada oddalić Mgra Merode. Okólnik tego ostatniego dotyczący rozbójnika Fuoco dostarczył Kardynałowi Antonellemu argumentu niezbitego dla zgubienia Merode'go w opinji Papiezkiej. Jego Świętobliwość zdecydował się na poradzenie Merode'mu urlopu trzymiesięcznego, a Kardynał Antonelli, aby dać do zrozumienia bezużyteczność wszelkiego oporu, sam to oznajmił Pro-Ministrowi. Najlepiej całą tę sprawę objaśnia okoliczność, że Kardynał Antonelli sam objął wydział wojny.—Zmiana ta obudziła znowu nadzieję możności porozumienia się Włoch z Rzymem i że w tym duchu P. de Sartiges, Poseł Francuzki, otrzymał od swego rządu instrukcje. — Okręt Włoski „Magenta" płynący z wyprawą do Japonji, najprzód udaje się do Montevideo. Jako uczonych będzie on miał na pokładzie Senatora Dra Filippi i Dra Giglioli, naturalistę wykształconego w Anglji. (Ind. Bel.)

Ostatnie Wiadomości.

Telegram z Paryża, datowany 22go b. m., donosi, że Cesarz w zeszły Piątek niespodzianie przybył do

szpitala „Hotel Dieu“ a obszedłszy przez godzinę wszystkie sale, przemawiał do znajdujących się tam cholerycznych, objawił swą radość, że tylu z nich ma się już lepiej, że znaczna liczba łóżek jest niezajętych i że epidemja przestała się powiększać. Lekarzom, Siostrom Miłosierdzia i Infirmerom wynurzył swe zadowolenie.

Z Wiednia wiadomości dochodzą do 22 b. m. Pogłoski o mianowaniu Biskupa Strossmayera, na Kanclerza nadwornego Kroackiego, są mylne. Również bezzasadną zdaje się być wieść, o zwinięciu dowództwa armji Weneckiej i mianowaniu przy tej sposobności FZM. Benedecka Feldmarszałkiem.

Listy z Rzymu datowane 18go, zapewniają, że rodzina Królewsko-Neapolitańska, postanowiła przyjąć ofiarowane jej przez Cesarza Maxymiljana Mexykańskiego schronienie na wyspie Lacroma, na Adryatyku. (W.-T.-B.)

— Rozmaitości. Nie zwyczajna susza we Francji bez przerwy trwająca, zaczyna być klęską prawdziwą. Dziennik *Memorial de la Loire* niepokojące donosi wiadomości o braku wody nietylko do pojenia bydła, ale nawet i dla potrzeb ludzi. W St Maurice-sur-Loire ludzie codziennie spuszczać się muszą do studzien i tam w małe naczynia zbierać wodę sączącą się kroplami. W Villemontaine wszystkie studnie powysychały. Nawet w Roanne wyschły studnie, dotąd niewyczerpane. W Villeret mieszkańcy musieli przy dwóch studniach dających jeszcze wodę, postawić przez noc straż, iżby niebrano wody ukradkiem. Miejsca nieopodal od brzegów Loiry leżące, tyle też cierpią co i inne, bo woda w rzece tak się popsuła, że jest nie do użycia. Ale nietylko w Departamencie Loiry narzekają na brak wody, bo i w wielu innych okolicach brak ten mocno uczuwać się daje; sam nawet Paryż zmuszony jest oszczędnie się z wodą obchodzić. Dla tego też od kilku tygodni niepuszczają już wody z publicznych wodotrysków miasta. Polewanie ulic i promenad również ograniczyć musiano.— Na wyspie Korfu zakończył niedawno życie b. lekarz wojsk Angielskich Dr Barry, powszechnie ceniony dla głębokiej nauki i biegłości w chirurgji, oraz wielu przymiotów towarzyskich, jedną miał tylko przywarę, nadzwyczajną drażliwość. Nie cierpiał aby ktoś inne od niego miał zdanie, unosił się, gniewał, ztąd częste miewał zwady, które nieraz kończyły się pojedynkiem, a Doktór strzelał dobrze. Jakież tedy było zdziwienie jego znajomych, kiedy po śmierci jego dowiedzieli się, że ów swarliwy i krzykliwy lekarz był kobietą. — Niech jak chcą uskarżają się nasze piękne Panie na obojętność dzisiejszych mężów, przyznać jednak muszą, że dawniej była ona nierównie większą. Naprzykład *Lot* ani zatroszczył się o swoją żonę przemienioną w bałwan soli, gdy tymczasem dzisiejszy małżonek nie zawodnieby o nią zapytał, jeżeli nie jak o *żonę*, to pewno jako o *sól*.— Doktór zapytał chorego: „Czy masz Pan pragnienie?” „O i wielkie.” „A czy masz Pan także jakie pieczenie w żołądku?” „Tak jest, *baraninę z czosnkiem*.”

Przyjechali do Warszawy:

Glinka Józef Ob: z Szczawina nr 1253; Hr: Kosakowski Stan: Wice-Referendarz Rady Stanu z Wilna nr 1264/5; Krasiński Adam Hr: z Radziejowic nr 613; Łubieński Wład: Hr: z Dobrzelina nr 1254; Sosnowski Włodz: Ob: z Czajek nr 601; Walewski Stan: Ob: z Janczewa nr 601.

Wyjechali: Dangel Tom: Ob: do Grodna; Komirowski Konst: Ob: do Kraszewa; Makomaski Hip: Ob: do Kiełbowa; Prozor Maur: Hr: do Pilicy; Roniker Adam Hr: do Korytnicy.

Przyjechali koleją żelazną: Jurski Konst: Ob: z Frankfortu nr 625; Jurkiewicz Bol: Ob: z Bydgoszczy nr 490; Pandt Lud: Ob: z Torunia nr 601; Wokulski Józ: Doktor z Wiednia.

Wyjechali koleją żelazną: Brunwej Emilja Ob: i Groth Ryszard Urzędnik do Berlina; Malinowska Ludwika Ob: do Wiednia; Witt Karol Ob: do Torunia.

Karety, Omnibusy i Poczty Wozowe.

Jutro odchodzą **Karety**: do Brześcia Lit: o godz: 11ej rano; do Lublina o 1ej po południu; do Łomży 2ej po południu; do Radomia o 6$^{1}/_{2}$ po południu.— **Omnibusy**. do Radomia o 10ej rano; do Lublina o 6ej po południu; do Sochaczewa o 6ej po południu; do Brześcia Lit: o 7ej po połud:. — **Poczta Wozowa**: do Miechowa o 8ej rano

Teatr Wielki. Dziś, *Bal maskowy*. Opera. (Przez Artystów Włoskich. Abonament lit: B Nr 3). — Jutro, *Angelo*. Drama. (Ósme przedstawienie Pani *Ristori*).

Teatr Rozmaitości. — Dziś, *Pan Geldhab*. — *Ciekawość.*

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 23 b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 kop. 40 do rs. 7 kop. 25; żyta od rs. 4 k. 35 do rs. 4 k. 57$^{1}/_{2}$; owsa od rs. 1 k. 80 do rs. 1 kop. 95; gryki od rs. 3 k. 30 do rs. 3 k. 75; kartofli od rs. 1 k. 5 do rs. 1 k. 20.

Okowity próby 10, płacono dnia 22 b. m., za wiadro od rs. 2 k. 52$^{3}/_{4}$ do rs. 2 k. 61$^{3}/_{4}$; za garniec od rs. — k. 82$^{1}/_{2}$ do rs. — k. 85$^{1}/_{2}$.

Kurs Giełdy Warszawskiej. — D. 24 Październ: r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu, żądają rs. 84 k. 98$^{1}/_{3}$, dają rs. — kop. —; za Listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 12 k. 54$^{2}/_{3}$, dają rs. 12 k. 49$^{2}/_{3}$; za nową Rossyjską pożyczkę premiową z roku 1865 (oprócz kup:) oryg: żądają rs. 110 k. 25, dają rs. 110 k. —; Metalliki Lutowe żądają rs. — k. —, dają rs. 100 kopiejek 17; Metaliki Sierpniowe — żądają rs. — kopiejek —, dają rs. 100 kop. —; za Bilety Banku Cesarstwa, oprócz kuponu, żądają rs. 92 k. —, dają rs. 91 kop. 50; za Akcje drogi żelaznej Warszawsko-Bydg: po rubli sr: 100, żądają rs. 73 k. —, dają rs. — k. —; za akcje Drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. 78 k. —, dają rs. — k. —; za akcje Głów: Tow: Rossyjsk: Dróg żelaznych żądają rs. — k. —, dają rs. 123 k. 50; za akcje kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej żądają rs. 100 kop. 50, dają rs. 100 k. —; za Obligacje cząstkowe z r. 1835 po złp. 500, dają rs. 103 k. 25; za certyfikaty Banku na oblig: cząst: lit: A. po Złp. 300 dają rs. 52 k. —; lit: B. po Złp. 200 bez kuponu, dają rs. 27 k. — (z kuponami dają rubli srebnych 33 kop. 75); za dowody Kommis: Centr: Likwid: dają rubli srebnych 6 kopiejek 15; za Pożyczkę Ros: 5tą z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 90 kop. 88$^{8}/_{9}$, dają rs. — k. —; za oblig: Głów: Tow: Ros: dróg żelaz: po fran: 2,000, żądają rs. —, dają rs. 92 k. 50. Za Akcje Fabryczno-Łodzkie żądają rs. 100 k. 75, dają rs. 100 kop. . — Pół imperjały rossyjskie płacono rs. 6 k. 25. Dukaty hol. nowe płacono rs. 3 kop. 65. — Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbo: rs. — k. 26$^{2}/_{3}$; od listów zastawnych kop. 20$^{1}/_{3}$; od 5tej Pożyczki Rossyjskiej z roku 1854 rs. — kop: 11$^{1}/_{9}$.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.